

Podwołańska firma Linear Audio Research (LAR) do niedawna była znana stosunkowo wąskiemu gronu audiofilów. Skupiała się bardziej na rynku profesjonalnym, a po drugie, jej produkty nie pojawiały się często ani w recenzjach, ani w reklamach. Najwyraźniej zaczęło się to zmieniać, zapewne po części za sprawą nawiązania współpracy z zagranicznymi dystrybutorami. Sam testowałem niedawno znakomitą lampową integrę INT-30A mkII, wyposażoną dodatkowo w rewelacyjne wyjście słuchawkowe, która - kosztując mniej niż produkty japońskiego Lebea - wcale nie ustępuje im klasą brzmienia. Widząc więc w ofercie przedwzmacniacz gramofonowy z zakładanego w tym teście pułapu cenowego, poprosiłem o jego udostępnienie, na co twórca marki i jej urządzeń, pan Eugeniusz Czyżewski, bez wahania przystał.

BUDOWA

LPS-1, podobnie jak i testowany równolegle Trigon, to tranzystorowy przedwzmacniacz gramofonowy mogący współpracować zarówno z wkładkami MM, jak i MC. Urządzenie rozdzielono na dwie osobne, niewielkie obudowy. W jednej znajduje się transformator toroidalny, w drugiej - układ przedwzmacniacza i reszta zasilacza (stabilizatory LM317T i kondensatory filtrujące). Takie rozwiązanie (zwłaszcza w przypadku pracy z tak niskim i wrażliwym na wszelkie zakłócenia sygnałem, jakiego dostarczają wkładki gramofonowe) jest zdecydowanie wskazane, ale też i bardzo rzadko spotykane na tym poziomie cenowym. Obie obudowy mają identyczne rozmiary 10 x 16 x 5 cm. Wykonano je bardzo starannie - z barwionej na czarno (dostępna jest także wersja w kolorze naturalnego aluminium) sztywnej blachy aluminiowej, z nieco grubszym frontem i tyłem, a całość spoczywa na czterech niewielkich nóżkach. Całość zapakowano w gustowną walizeczkę, nie zaś w okropny karton z sypiącym się styropianem.

Na froncie zasilacza znajduje się włącznik - uruchomienie zasilacza oznacza uruchomienie całego urządzenia. Z kolei na czołowie preampu znajdują się - co dość nietypowe dla przedwzmacniaczy gramofonowych - dwa pokręta. Zwykle w tego typu urządzeniach ustawienia impedancji wejściowej, wzmocnienia, a czasem i pojemności wejściowej są wykonane na małych przełącznikach umieszczonych albo na tylnej ścianie, na spodzie urządzenia, a czasem wewnątrz obudowy, albo na parach pinów łączonych w razie potrzeby zworkami. Rozwiązanie LAR-a jest zdecydowanie bardziej przyjazne dla użytkownika, jako że lewym pokrętem ustawia się impedancję wejściową, a prawym - poziom wzmocnienia. To lewe ma sześć położeń do wyboru, odpowiadających wartościom: 20, 50, 200, 500, 1k i 47kΩ. Przy gałce wzmocnienia opis nie jest może aż tak istotny, aczkolwiek podanie choć skrajnych wartości mogłoby, być może, uchronić użytkownika przed sytuacją, w której zmieniając wkładkę MC (dla której będzie miał ustawioną wysoką wartość wzmocnienia) na wkładkę MM (dostarczającą dużo wyższy sygnał, a więc potrzebującą dużo niższego wzmocnienia) zapomnieliby przed rozpoczęciem odtwarzania płyty skrócić gałkę na



Linear Audio Research LPS-1

Bardzo korzystnie wyceniony stopień korekcyjny polskiego producenta spisuje się szczególnie dobrze z wkładkami MM.

minimum. To drobiazgi, ale myślę, że dzięki nim LPS-1 byłoby urządzeniem jeszcze przyjaźniejszym. Tył jest już zdecydowanie bardziej typowy - 2 pary gniazd RCA - wejście i wyjście oraz dodatkowo zakręcany zacisk uziemienia, gdzie podłączamy stosowny kabelek biegnący wraz z interkonektem od gramofonu. Ostatnim elementem jest 4-stopkowe gniazdo, do którego podpinamy kabel zasilający. Jak podaje producent, do wzmacniania sygnałów z wkładki gramofonowej zastosowano ultraniskoszumne wzmacniacze różnicowe, stosowane powszechnie w profesjonalnych przedwzmacniaczach mikrofonowych. Pracują one w układach z eliminacją składowej stałej z sygnału użytecznego. Wzmocnione sygnały przechodzą korekcję RIAA w filtrach pasywnych RC wykonanych z wysokiej jakości elementów. Sygnały o skorygowanych charakterystykach częstotliwościowych są wzmacniane w szybkich stopniach wyjściowych na bazie wzmacniaczy operacyjnych Motorola TL071C.

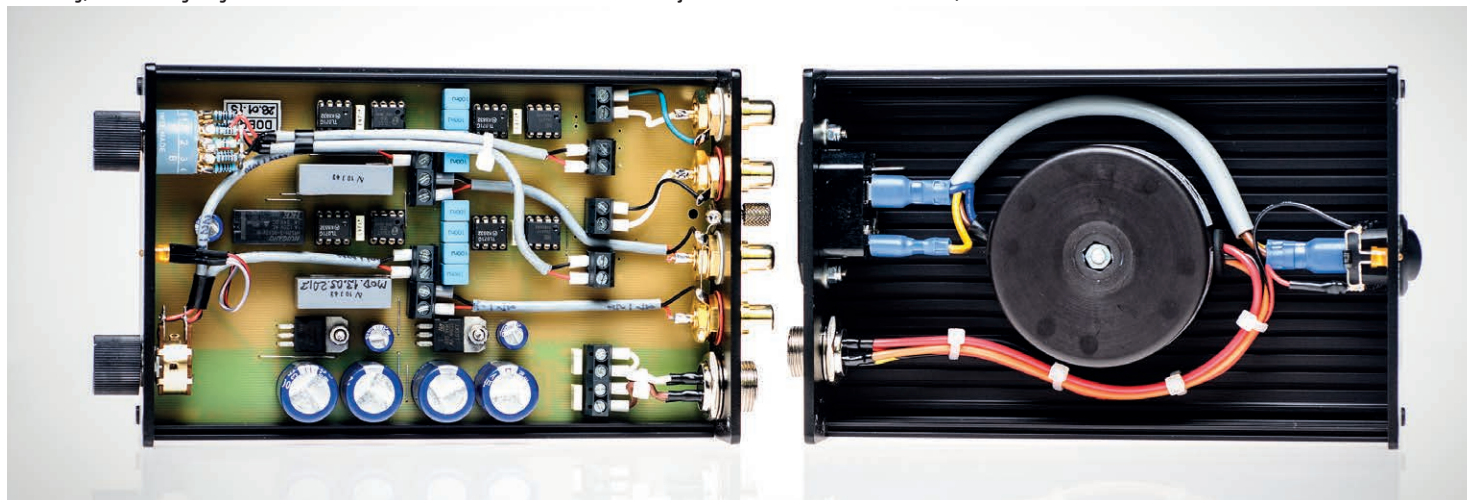
BRZMIENIE

Każde z urządzeń odsłuchiwałem z dwiema wkładkami: Goldringiem 2300 (MM) i Audio-Technicą 33PTG (MC). Opis podzielę więc na dwie części.

MM

Twórca LPS-1 postawił na wygodę użytkownika. Ta jest najlepsza wśród testowanych urządzeń, acz od strony praktycznej trzeba powiedzieć, że konkurencja zapewniają możliwość lepszego dopasowania parametrów przedwzmacniacza do danej wkładki. Czy jest to aż tak istotne na tym poziomie cenowym? Bazując na swoim doświadczeniu powiedziałbym, że nie jest to aż tak istotne przy stosunkowo niedrogich wkładkach. Ważną informacją dla potencjalnych nabywców jest to, że kupując produkt w małej firmie, w której mogą porozmawiać z właścicielem, pomocnym przy wstępnym dobraniu parametrów przedwzmacniacza do konkretnej wkładki. Ten element może poniekąd zastąpić nieco mniejsze możliwości regulacji.

Każde urządzenie sprawdzałem na kilku rodzajach muzyki - jazzie, bluesie, wokalach, rocku i klasyce. Z wkładką MM LAR spisywał się z całej stawki najlepiej w dużej muzyce klasycznej, zapewniając transparentny, precyzyjny, dobrze poukładany dźwięk oraz zaskakująco dobrą - jak na ten poziom cenowy - dynamikę orkiestry, zarówno w skali makro, jak i mikro. W bluesie twardą ręką prowadził rytm i w powolnych kawałkach, jak i tych



zdecydowanie bardziej żwawych, doskonale trzymał tempo grania. Nawet jeśli wokale wypadały nieco prawdziwiej, bardziej namacalnie z wkładką MC, to jednak nawet z Goldringiem było w nich sporo emocji, a faktura i barwa głosów zostały oddane więcej niż poprawnie. W rocku LAR połączył już wymienne cechy - dźwięk miał odpowiedni wykop, bas schodził nisko, ale był prowadzony z bardzo dobrą kontrolą. Przejrzystość i detaliczność dźwięku pozwalała wydobyć dużo informacji nawet z tradycyjnie nie do końca audiofilskich realizacji takiej muzyki. Jazz także skorzystał na wysokiej detaliczności i przejrzystości dźwięku, scena - choć niezbyt obszerna - była bardzo dobrze poukładana, z każdym instrumentem przypisanym do konkretnego miejsca oraz odległości od słuchacza. W żadnym rodzaju muzyki nie można było odmówić LAR-owi muzykalności.

MC

O ile w połączeniu z Goldringiem LAR był królem klasyki, o tyle z 33PTG zrobił na mnie największe wrażenie w muzyce wokalne i jazzowej. Dźwięk tracił może nieco na owej imponującej przejrzystości, ale za to zyskiwał dużo na wypełnieniu. Głosy i instrumenty akustyczne nabrały teraz więcej masy, ciała, stały się jeszcze bardziej namacalne, wyraźniejsza była warstwa emocjonalna takiej muzyki. W dużej klasyce, co mnie nawet nieco zdziwiło, bynajmniej nie ubyło energii. Dalej był spory rozmach i dobrze oddana ogromna rozpiętość dynamiki. Rock - co było do przewidzenia - stracił odrobinę ze swego pazura,

momentami brakowało kapki ostrości czy „brudu”. Trzeba sobie jednak jasno powiedzieć, że tak to zwykle wygląda, gdy porównuje się wkładki MM z MC. Niemniej tu - podobnie jak wcześniej w dużej klasyce - nie brakowało energii, było odpowiednie uderzenie tam, gdzie trzeba, a bas nadal był bardzo dobrze kontrolowany, dzięki czemu w prezentacji nie wkradał się chaos. W bluesie i nagraniach z wokalami, dzięki lepszemu dociążeniu dźwięku, przede wszystkim średnicy, pojawiło się jeszcze więcej feelingu, namacalności - to już był poziom, na którym muzyki przestaje się słuchać, a zaczyna się nią żyć. Z wkładką MC dźwięk zyskał także na trójwymiarowości i plastyczności. Choć - podobnie jak z wkładką MM - także scena zaczynała się teraz na linii kolumn, to jednak była budowana nieco dalej w głąb, a każdy z elementów był przestrzenną bryłą zarysowaną dość grubą kreską.

NASZYM ZDANIEM

Znakomity przedwzmacniacz gramofonowy za rozsądne pieniądze. Łatwość i wygoda obsługi, a przy tym skromny, lecz elegancki wygląd i świetne wykonanie. Dodajmy jeszcze do tego żywy a także transparentny (przede wszystkim z wkładką MM), otwarty oraz bardzo muzykalny i wciągający dźwięk. Cena LPS-1 pozwala o nim realnie myśleć już przy zakupie niedrogiego pierwszego gramofonu. Istnieje duża doza prawdopodobieństwa, że LAR obroni się w systemie przez ładnych parę lat, dotrzymując kroku kolejnym, coraz droższym wkładkom, a nawet gramofonom. ■

A! OCENA ★★★★★

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
NEUTRALNOŚĆ									
Dźwięk jest neutralny, choć to takie umowne 0+.									
PRECYZJA									
Na tym poziomie cenowym - bardzo dobra.									
MUZYKALNOŚĆ									
Z MC wciąga w świat muzyki całkowicie, z MM też, choć przychodzi to ciut trudniej.									
STEREOFONIA									
Bardzo dobra - wystarczy poprawnie skalibrować wkładkę.									
DYNAMIKA									
Mocna strona, może ciut mocniejsza w skali mikro.									
BAS									
Mocny, niezłe różnicowany, szybki i dobrze kontrolowany.									

OCENA 88%

KATEGORIA SPRZĘTU B

DYSTRYBUTOR Linear Audio Research, www.lar.pl
CENA 1990 zł
 Dostępne wykończenia: czarne, naturalne aluminium



Przedwzmacniacz i zasilacz łączy 4-przewodnikowy kabel z gwintowanymi nakrętkami.

DANE TECHNICZNE	
TYP	MM i MC
WZMOCNIENIE NAPIĘCIOWE	regulowane w przedziale +46 dB do +66 dB
DOKŁADNOŚĆ KOREKCI RIAA	+/- 0,5 dB
IMPEDANCJA WEJŚCIOWA REGULOWANA W PRZEDZIALE	od 20 Ω do 47 kΩ
ODSTĘP SYGNAŁU OD SZUMU	>100 dB
MAKSYMALNY POZIOM SYGNAŁU WYJŚCIOWEGO	9 V RMS
IMPEDANCJA WYJŚCIOWA	100 Ω
POBÓR MOCY	maksymalnie 5 W
WYMIARY	100 x 160 x 50 mm
MASA	1,5 kg